

W symbiozie z... turystami

Napisano dnia: 2020-08-27 23:12:01



BARDO (inf. wł.). Na obszarze zarządzanym przez Nadleśnictwo Bardo Śląskie tego lata obserwuje się zmasowany ruch turystyczny. W niektóre minione weekendy na szlakach i w miejscach postojowych dla samochodów było tylu wędrowców i rowerzystów, że straż leśna musiała im przypominać o obowiązku zastosowania się do wymogów sanitarnych wynikających z przepisów o przeciwdziałaniu epidemii koronawirusa. Nadleśniczy Antoni Bańdura przekonuje, że bardzkie lasy są otwarte na takich gości, ale też oczekują wzajemności, czyli szacunku dla siebie i dla pracy tych osób, które na co dzień czynią je powszechnie dostępnymi.



Dawny szlak zrywkowy w nowej postaci

Z roku na rok na terenie bardzkiego Nadleśnictwa przybywa miejsc sprzyjających różnym formom rekreacji. Dla jednych są nimi ścieżki rowerowe, których obecnie jest łącznie ponad 100 km. Wśród nich nie brakuje coraz modniejszych singletracków, ale też szlaków wydzierżawionych MTB Sudety w Srebrnej Górze. Jest dużo tras wędrownych, którymi np. prowadzą biegi górskie, zawody challenge'owe, marsze nordic walking czy inne formy aktywności ruchowej. Zresztą sporadycznie zdarza się, by nadleśnictwo, jako gospodarz terenu, odmawiało organizatorom dobrze przygotowanych imprez ich spełnienia wśród leśnych ostępów.

Z myślą o zaspokojeniu oczekiwań turystów to leśne przedsiębiorstwo sukcesywnie odnawia istniejącą infrastrukturę, równocześnie stara się instalować ją w miejscach najczęściej odwiedzanych. Dotyczy to wiat, stołów, palenisk i koszy na odpady, także tablic informacyjnych. Do tego, aby było bardziej bezpiecznie, wydaje pieniądze na przebudowę zniszczonych odcinków tras pieszych. Ostatnio tak uczyniło w przypadku dawnego szlaku zrywkowego, później wykorzystywanego na trasę pielgrzymkową wzdłuż drogi krzyżowej. Wykorzystując fundusze z programu małej retencji górskiej, kosztem około 200 tys. zł, na terenie Leśnictwa Opolnica doszło do zabudowy i zabezpieczenia sporego odcinka mocno wymytego przez wody opadowe.

- Zrobiliśmy to samo, co stosuje się na rzekach, czyli wybudowaliśmy stopnie spowalniające spływ wody - mówi nadleśniczy A. Bańdura.

Nadleśnictwo zaangażowało się w budowę właśnie oddawanej do użytku wieży widokowej (34,5 m wysokości) na Kłodzkiej Górze. Inwestycja trwająca pięć lat, ze względu na konieczność spełnienia wymogów proceduralnych i pozyskania funduszy, od Lasów Państwowych otrzymała wydzierżawiony teren oraz trzecią część kosztów projektowych. Na terenie bardzkich lasów to pierwszy tak nowoczesny stalowy obiekt, nie licząc drewnianej i wyeksploatowanej konstrukcji znajdującej się na Jaworniku. Jego powstanie jest wynikiem współpracy powiatów kłodzkiego i ząbkowickiego oraz nadleśnictwa.



Bardzkie Nadleśnictwo sprzyja singletrackom

Nie zapomina się o organizowaniu ścieżek edukacyjnych. Dwa lata temu w szkółce leśnej w Wilczej udostępniono taką trasę, a wraz z nią budynek szkoleniowy. Natomiast w Chwalisławiu, gdzie wiele lat temu sami mieszkańcy poprowadzili taką ścieżkę, teraz przystąpi się do rozbiórki jej pozostałości.

- Staramy się udostępniać większość atrakcyjnych miejsc, m.in. zbiorniki retencyjne w Tarnawie, też służące edukacji przyrodniczej. Ale nie pozwalamy wchodzić do ostoi zwierzyny, na obszary drzewostanów nasiennych, inne tereny leśne, gdy występuje zagrożenie pożarowe z powodu suszy - wyjaśnia nadleśniczy.

Każdego roku bardzkie Nadleśnictwo wydaje około 30 tys. zł na sprzątanie nie tylko po turystach wielu miejsc. Nieodpowiedzialni ludzie przywożą i porzucają opony, kartony, gruz, często w sporych ilościach. Do tego "dokładają się" co niektórzy turyści, zaśmiecając szlaki i miejsca postojowe np. na Przełęczy Kłodzkiej. Dlatego, aby przeciwdziałać takim zachowaniom, zwiększy się liczbę fotopułapek niezależnie od nasilenia akcji uświadamiającej pod hasłem "Przyniosłeś - zabierz". Nadleśnictwo chce żyć w symbiozie z turystami oraz mieszkańcami okolicznych miejscowości i tego samego oczekuje od nich.

(bwb)

Foto **Nadleśnictwo Bardo**